



# BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA

KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok VI:2008

Numer 32(185)

Data odczytu: 29.10.2008

Data wydania: 29.10.2008

745. spotkanie

dr Jerzy Krzyś.

## Centrum Wyszkolenia Żandarmerii (CWŻ)

W okresie międzywojennym w Grudziądzu szkolili się nie tylko kawalerzyści i piechurzy, ale i żandarmi i to już od 28 X 1920 r., kiedy to rozpoczął działalność Centralny Ośrodek Szkolny Żandarmerii. W 1927r. zmieniono jego nazwę na Centralną Szkołę Żandarmerii, a następnie na Dywizjon Szkolny Żandarmerii. Po kolejnej reorganizacji powstało z dniem 1 I 1930 r. Centrum Wyszkolenia Kawalerii, na komendanta którego powołano mjra Stanisława Sitka z Grodna.

CWŻ zajmowało samodzielny kompleks koszarowy im. Króla Władysława Łokietka przy ulicy Karabinierów. Obszerny dziedziniec (plac apelowy) okalały budynki takie, jak dowództwa i szkoleniowy, bloki kursantów, kuchnia, kasyno, magazyny i stajnie dla kilkudziesięciu koni. We wszystkich oknach widniały zielone skrzynki z kwiatami, zdobiące „miasteczko żandarmeryjne”...

CWŻ było centralnym ośrodkiem kształcenia i doskonalenia kadr dla całej żandarmerii (policji wojskowej) Sił Zbrojnych. Cele te wypełniano przez coroczne kursy dla żołnierzy I rocznika służby zasadniczej w batalionie szkolnym oraz przez organizowanie licznych kursów doskonalących dla oficerów i podoficerów żandarmerii a także funkcjonariuszy Policji Państwowej (np. dla oficerów policji konnej). W CWŻ wykonywano także na rzecz sądownictwa wojskowego różne ekspertyzy z kryminalistyki i balistyki.

Częściami składowymi CWŻ była komenda, około trzydziestoosobowy zespół wykładowców i instruktorów, batalion szkolny o czterech kompaniach (liczących od 70 - 80 kursantów), okresowe kursy aplikacyjne (dla oficerów zawodowych innej broni przechodzących do służby w żandarmerii), różne krótsze kursy doskonalące dla podoficerów (np. przed awansem na wachmistrzów) i część gospodarcza.

Cała kadra nosiła rogatywki garnizonowe ze szkarłatnymi otokami, na kołnierzach kurtek czerwone „łapki” z żółtym obramowaniem, a na płaszczach czerwono-żółte paski na klapach kołnierzy. Dawniej otoki czapek żandarmów były jasno żółte, stąd przyłgnęła do nich żargonowa, obraźliwa nazwa „kanarków”. Oficerowie i podoficerowie nosili jeszcze na lewym ramieniu żółte sznury naramienne, szczególnie ich wyróżniające. Szeregowcy natomiast mieli skromne sznurki z gwizdkiem.

Najliczniejszą częścią CWŻ był batalion szkolny dla szkolenia żandarmów służby czynnej. Kurs szkoleniowy trwał od 9 - 12 miesięcy. Całość kursantów pochodziła z aktualnego poboru i ci rekruci musieli mieć ukończoną siódmą klasę i odznaczać się wrodzoną inteligencją oraz silną budową ciała i dużym wzrostem. Przez pierwsze trzy miesiące przechodzili szkolenie ogólnie wojskowe. Na zakończenie tego okresu przebywali przez tydzień na poligonie w Grupie, gdzie odbywali ostre strzelania z broni ręcznej, maszynowej oraz granatników i mieli wiele ćwiczeń w terenie. Przez cały okres rekrucki, żołnierze ci musieli przyswoić sobie znakomicie regulaminy, zwłaszcza służby wewnętrznej i garnizonowej. W drugim etapie szkolenia już specjalistycznym, trwającym pięć miesięcy, wykładano instrukcję działania żandarmerii, kodeks karny powszechny i wojskowy, kodeks postępowania karnego, kryminalistykę oraz sprawy kontrwy-

wiadowcze jak i wychowanie obywatelskie. Wiele godzin programowych poświęcano wychowaniu fizycznemu z nauką samoobrony oraz jeździe konnej, gdyż wielu z kursantów kierowano do konnych placówek np. w Korpusie Ochrony Pogranicza. Ćwiczenia praktyczne dotyczyły patrolowania, kordonów, obław i konwojowania. Nauki wymagano dużo, a kontrolą jej przyswojenia były egzaminy ze wszystkich przedmiotów, do których przywiązywano wielką wagę. Zjeżdżali się wtedy do Grudziądza dowódcy szwadronów żandarmerii poszczególnych korpusów i naczelny szef żandarmerii płk Felicjan Bałaban. Po zdaniu egzaminów, absolwenci otrzymywali dyplom, specjalną odznakę, która widnieje na logo Biuletynu. Nawiązywała ona do charakterystycznych kasków z pióropuszcami konnych karabinierów, to jest żandarmów z czasów Królestwa Polskiego i powstania listopadowego. Przewodnicy nauki dostawali jedną albo dwie „belki” na swoich naramiennikach. Po otrzymaniu przydziałów, wszyscy rozjeżdżali się zaraz do poszczególnych placówek, gdzie przez następny rok pełnili swój a dalszą służbę. Wielu z nich pozostawało nadal w służbie nadterminowej. Aby zostać podoficerem zawodowym trzeba było skończyć jeszcze specjalny dalszy kurs w CWŻ. I w tym trybie prowadzono cykliczne szkolenia w batalionie szkolnym, rok po roku.

Nie uczono natomiast postępowań w dobie motoryzacji, takich jak prowadzenia pojazdów mechanicznych, zasad ruchu drogowego i jego regulacji itp.

A jak szkolono przyszłych oficerów żandarmerii? Odbywało się to także w CWŻ w następującym trybie. Kandydat musiał być już oficerem i po praktyce (lub kilkuletniej służbie w pułku) i mieć pewne przygotowanie prawnicze. Okresowo organizowano wielomiesięczny „kurs aplikacyjny”, na który przyjmowano kilkunastu oficerów służby stałej i kilku rezerwistów. Przechodzili oni intensywne szkolenie teoretyczne i praktyczne w jak najszerszym okresie. Po zdaniu egzaminów stawali się oficerami w korpusie osobowym żandarmerii.

Krótsze kursy były też specjalnością CWŻ i jego poprzedniczek nomenklaturowych. W latach dwudziestych przeszkolono na tzw. „kursach unifikacyjnych” (ujednolicających) wszystkich oficerów i podoficerów żandarmerii całego Wojska Polskiego, oficerów rezerwy i wielu oficerów i funkcjonariuszy policji. Różne kursy organizowano stale, a nasilenie ich przypało na wiosnę i lato 1939 roku (szkolenia kontrwywiadowcze).

W CWŻ organizowano także różne odprawy kadry kierowniczej, a biegli w kryminalistyce (przeszkoleni we Wiedniu) dokonywali badań dla potrzeb sądów i wystawiali stosowne opinie. Z dowodów rzeczowych powstało pokaźne muzeum kryminalistyki, które zajmowało trzy sale. Siłą rzeczy CWŻ współpracowało z miejscową Komendą Placu (komendant mjr żand. Teofil Ney) i sądami.

Wielką pomocą w nauce były podręczniki w formie skryptów, napisanych przez poszczególnych wykładowców, jak np. mjr Jan Bednarski przygotował „Kryminalistykę”, ppłk Wojciech Stępek i Kazimierz Chodkiewicz „Służbę wywiadowczą i ochronę przeciwszpiegowską”, a mjr Tadeusz Barbacki i dyrektor nauk mjr Feliks Choynowski opracowali szereg skryptów z dziedziny prawa. Ponadto w 1936 r. nakręcono film instruktażowy ilustrujący tryb dochodzeń, służby patrolowej i zapobiegawczej oraz służby ochronnej i asystenckiej.

Wśród kadry nie brakowało ludzi „z pasją” uzewnętrznioną w różnych dziedzinach. I tak, na przykład: kpt. Stanisław Roszkiewicz skompletował zespół artystyczny i baletowy, który stał się podstawą Teatru Garnizonowego; kpt. lek. Eugeniusz Michniewicz zabezpieczał izbę porodową w Filii 8. Szpitala Okręgowego, mjr F. Choynowski już na emeryturze zajął się ichtiologią; kpt. Władysław Wierzbicki jako doktor medycyny i honorowy prezes kombatanckiego Koła „Żandarm” opracował historię żandarmerii 2. Korpusu PSZ na Zachodzie.

Ważnym wydarzeniem w życiu CWK było wzniesienie na dziedzińcu pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, poświęconego uroczyste w dniu 11 listopada 1931 r. Jego oryginalną trójścienną formę zachowano na obecnym grudziądzkim pomniku Naczelnika.

Z inicjatywy parafii w Tarpnie rozpoczęto społeczną akcję ufundowania sztandaru dla CWŻ. Za zebraną kwotę wykonano już jego płat, na którym widniały m. in. herb Grudziądza

i data powstania CWŻ. Sztandar miał być wręczony na Święcie Żandarmerii w 13 VI 1940 r. (obchodzonemu, co 2 lata właśnie 13 VI). Wojna temu przeszkodziła.

Już od maja 1939 roku, został ukompletowany batalion szkolny, który odbywał ćwiczenia ogólnie wojskowe w koszarach, na placu ćwiczeń w Tarpnie i na poligonie w Grupie. W dniu 25 VIII nadszedł *rozkaz* ewakuacji. Transport całego CWŻ z rodzinami kadry odjechał do Jędrzejowa, a stamtąd koleją wąskotorową do koszar w Staszowie. Po ogłoszeniu mobilizacji zaczęli tam napływać rezerwiści. Wobec zbliżania się Niemców ewakuowano Centrum 5 IX do Tarnobrzegu. Tam batalion szkolny został wcielony do 94. pułku piechoty i bronił linii Wisły do 14 IX, a następnie został skierowany do Chełma. W tym czasie właściwy Ośrodek Zapasowy CWŻ przegrupował się pod Zamość, a potem 13 IX skierowano go w kierunku Łucka. Według por. Kazimierza Bilińskiego liczył on ok. 300 furmanek z ludźmi i materiałami wojskowymi. Miano ulokować się w miasteczku Klewań pow. Równe. Na wieść o wkraczaniu wojsk sowieckich 17 IX spalono dokumenty a transport zawrócił do Łucka i kierował się w kierunku Żółkwi walcząc z bandami ukraińskimi i patrolami radzieckimi. Tak dotarł do m. Mosty Wielkie, ale w dalszej drodze do m. Bełż został opanowany przez oddział Armii Czerwonej z czołgami. Tylko jedna z kompanii uniknęła tego losu i przedostała się przez puszcę Janowską aż nad Wisłę i 2 X w miejscowości Borów zakopała broń, a zwolnieni żandarmi rozeszli się.

Ppłk Sitek, który wiozł „łazikiem” ów nowy sztandar, został z Zamościa odwołany na stanowisko szefa żandarmerii Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Przebieg Jego działalności przed dostaniem się do niewoli radzieckiej jest nigdzie nie opisany. Nie wiadomo, co stało się też ze sztandarem, ale został on odtworzony w Londynie w 1976 roku przez Koło nr 106 „Żandarm” i to dzięki inicjatywie Grudziądzanina z pochodzenia inż. Tadeusz Dąbkowskiego. Po zakończeniu działalności Koła został ten sztandar przekazany uroczyście 13 VI 1993r. Ośrodkowi Szkolenia Żandarmerii w Mińsku Mazowieckim.

Pamiętką po CWŻ w Grudziądzu jest dawny kompleks koszarowy, tablica pamiątkowa przy rogu ul. Kościelnej-Starorynkowej z 12 VIII 1992 oraz imię patrona Szkoły Podstawowej nr 5 im. Płka Stanisława Sitka. Niestety, monografii CWŻ jeszcze nie napisano.

(L.B.S.)

---

*Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.*